

Stacje komórkowe rozbudowały się bez analiz wpływu

2 stycznia 2016

Stacje bazowe telefonii komórkowej mogły zwiększać moc bez kontroli. Nie zawsze też było jasne, czy potrzebne jest pozwolenie na ich budowę.

Stacje bazowe telefonii komórkowej funkcjonowały bez analizy ich oddziaływania na sąsiednie nieruchomości. Tak ustaliła Najwyższa Izba Kontroli, która opublikowała swój raport z kontroli (zamieszczony również [TUTAJ](#)). Zaistniała sytuacja nie jest efektem nadużyć, ale raczej niejasności prawnych.

NIK skontrolowała urzędy miast: Krakowa, Lublina i Warszawy. Zbadano w jaki sposób lokalizowano wieże telefonii komórkowej, jak wyglądało wydawanie pozwoleń na budowę i przestrzeganie procedur związanych z ochroną środowiska.

Okazało się, że skontrolowane urzędy nie badały oddziaływania stacji bazowych w przypadku znacznego zwiększenia liczby anten albo ich mocy (nawet o ponad 800%). Analizowano wpływ jedynie nowo powstających stacji. Wynikało to z niejasnych przepisów.

Nie badano też oddziaływania promieniowania stacji bazowych w sytuacjach, gdy wysokość urządzenia nie przekraczała trzech metrów. W świetle Prawa budowlanego można było uznać, że takie urządzenia nie wymagają pozwolenia na budowę, ani nawet zgłoszenia zamiaru wykonania robót budowlanych.

NIK zwraca przy tym uwagę, że stacja bazowa nie była traktowana jako budowla stanowiąca całość. Umożliwiało to dokonywanie podziału jej budowy na wykonanie konstrukcji wspierającej stację (na podstawie pozwolenia na budowę), a następnie zamontowanie wyposażenia stacji jako odrębnych elementów o wysokości poniżej trzech metrów każdy (bez postępowania administracyjnego).

Operatorzy telefonii komórkowej przedkładali urzędowi wyniki pomiarów pól elektromagnetycznych. Nie zawsze dane te były kompletne, ale urzędy nie wniosły zastrzeżeń ani nie żądały uzupełnienia niekompletnych wyników pomiarów, głównie ze względu na autorytet certyfikowanych firm. Tutaj – zdaniem NIK – znów dały o sobie znać niedoróbki prawa, w którym brakowało jednoznacznych przepisów prawa regulujących formę i układ prezentowania przez operatorów wyników pomiarów pól elektromagnetycznych.

Skontrolowane urzędy nie były zobowiązane i nie przeprowadzały ocen oddziaływania stacji telefonii komórkowej na środowisko. Brak konieczności prowadzenia takich badań był efektem znacznego uproszczenia w 2007 r. systemu kwalifikacji stacji bazowych telefonii komórkowej. Wprowadzone wtedy przepisy nakazały analizować miejsca dostępne dla ludności wyłącznie w osi głównej wiązki promieniowania pojedynczej anteny. Wymagane analizy pomijały tym samym faktyczny, przestrzenny rozkład pól elektromagnetycznych, emitowanych z danej stacji oraz promieniowanie sąsiadujących anten innych operatorów.

NIK wnioskuje o pilne podjęcie inicjatywy legislacyjnej, aby jednoznacznie i kategorycznie doprecyzować procedury budowy stacji telefonii komórkowych i określić warunki ich powstawania, zwłaszcza pod kątem szeroko rozumianego bezpieczeństwa ludzi i środowiska.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl